

Bank Światowy szacuje, że ceny węgla kamiennego energetycznego będą utrzymywać się na poziomie 90–100 dolarów za tonę. Średni koszt wydobycia w śląskich kopalniach to właśnie około 100 dolarów. Jak w takiej sytuacji osiągnąć zysk? Między innymi o tym mówili uczestnicy debat węglowych w czasie Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Nie udało się uniknąć bardzo niewygodnego pytania: zamykać kopalnie trwale nierentowne, czy ich nie zamykać? Żadna ze spółek nie planuje zamykania kopalń.

Czy jeszcze potrzebujemy węgla?

Większość światowych prognoz zakłada w ciągu kilkunastu lat wzrost światowego zapotrzebowania na węgiel, chociaż w tym roku rynek tego surowca jest słaby.

Wzrost zapotrzebowania na węgiel będzie zależał od tempa rozwoju gospodarki. Zdaniem analityków z Międzynarodowej Agencji Energii popyt na węgiel będzie rósł w ciągu najbliższych kilkunastu lat od 0,6 do 1,5 proc. rocznie. Także w tym roku popyt na węgiel powinien rosnąć.

Dyrektor Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Gospodarki Maciej Kaliski przypomniał, że w latach 1993–2011 światowa produkcja węgla wzrastała średnio od 2 do 6 proc. rocznie z wyjątkiem 1999 r., kiedy nastąpił spadek o 1,5 proc. W sumie w ciągu minionych 20 lat światowa produkcja węgla wzrosła o 68 proc. W tym czasie w Unii Europejskiej spadła o 22 proc. Co z tego, że wzrost zapotrzebowania na węgiel na świecie wydaje się pewny, skoro polskie kopalnie skorzystają na nim tylko wtedy, gdy będą konkurencyjne. Na razie mają kłopoty.

NIE MA WSPARCIA DLA WĘGLA

– Jest wsparcie dla spalania polskich lasów i spalania gazu z rosyjskiej rury, a inwestorzy odchodzą od bloków węglowych – powiedział Jarosław Zagórowski. – Nie ma dziś wsparcia dla węgla. Polskie górnictwo musi obronić się kosztowo. Mamy wiele do zrobienia w obszarze efektywności operacyjnej. W Polsce górnictwo próbuje się nadać rolę stabilizatora społecznego. Jeżeli to górnictwo ma być efektywne, to potrzebne są zmiany. Mamy zbyt wiele regulacji, które są kagańcem dla podniesienia efektywności. Jestem za tym, by kopalnie zmieniały właściciela po to, by można zgubić historycznie ukształtowany bagaż prawny. Przykładem jest kopalnia Silesia, która miała być zlikwidowana, a teraz inwestor z Czech ją rozwija. Powinniśmy mieć możliwość nadania form elastyczności, bo wszystko dokoła nas się zmienia. Jeżeli mamy 80 proc. kosztów stałych, to w żaden sposób nie możemy prowadzić racjonalnej polityki kosztowej. Skoro górnictwo ma wpływ tylko na 20 proc. kosztów, to każde ich ograniczanie nie daje zamierzonych efektów – podkreślił prezes Zagórowski.

POLITYKA ENERGETYCZNA DO WERYFIKACJI

– Do końca tego roku musimy zweryfikować program „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku” – powiedział prof. Maciej Kaliski, dyrektor Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Gospodarki.

– Dokument stracił aktualność. Zwróciłem się do Górnictwej Izby Przemysłowo-Handlowej o przygotowanie analizy uwzględniającej zapotrzebowanie na energię i surowce energetyczne w perspektywie do 2050 roku – zapowiedział prof. Kaliski. – Program będą

przygotowywać specjaliści z Akademii Górniczo-Hutniczej, Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Studiów Energetycznych. Efekt ich pracy ma być w drugiej połowie roku.

Profesor Kaliski zapewnił, że nie będą uwzględniane naciski grup interesów. – Programy, które mają uwzględniać interesy, nie mogą być dobre – podkreślił prof. Kaliski.

KU POKRZEPIENIU SERC

Również w 2013 roku światowa konsumpcja węgla wzrosła. Analitycy z Międzynarodowej Agencji Energetyki już trzy razy zmieniali w górę tegoroczną prognozę zapotrzebowania na węgiel. Teraz jest ona o 4 proc. większa niż ta ze stycznia. Prognoza na rok 2014 została zwiększona o 2,3 proc. w porównaniu z wcześniejszymi założeniami. Wzrosła popyt w USA do blisko 950 mln ton w tym roku i niespełna 960 mln ton w przyszłym wobec prawie 890 mln ton w 2012 r.

– Powodem korekty prognoz w górę był m.in. większy, niż oczekiwano, wzrost cen gazu. Węgiel nie będzie tak drożał – powiedział Kaliski.

Jego zdaniem w kwietniu tego roku, po słabym pierwszym kwartale, widoczne są symptomy ożywienia na rynku azjatyckim. – Chiny, Japonia i Korea Południowa zwiększają import. Chiny w dodatku zwiększają wydobycie – podkreślił prof. Kaliski.

Co z tego, że trendy są korzystne, skoro szanse na korzyści dla polskich kopalń są mizerne, bo kraje Unii Europejskiej są w słabej kondycji ekonomicznej.

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych wynoszą około 9 mln ton. Wzrósł eksport krajowego węgla, ale nikt nie mówił, ile dostajemy za tonę w eksporcie. Trzy czwarte eksportu przypadają na Węglokoks. Jerzy Podsiadło, prezes Węglokoksu, ocenił, że międzynarodowy rynek węgla jest nadal bardzo słaby i ceny są wprost proporcjonalne do stanu rynku.

KOMPANIA NAPRAWIA SIĘ

Kompania Węglowa za kilka tygodni będzie miała gotowy program naprawczy. Należy się spodziewać, że górnicy będą przenoszeni do pracy z kopalni na kopalnię. Jednak KW nie planuje zamykania kopalń.

– Chcemy bez zwolnień pracowników poprawić efektywność naszych kopalń. Program naprawczy będzie dotyczył wszystkich kopalń. Bez względu na wyniki finansowe wszyscy muszą podjąć działania służące wzrostowi efektywności – powiedział Marek Uszko, wiceprezes Kompanii Węglowej. Prezes zapewnił, że program nie zakłada zmiany struktury organizacyjnej Kompanii. Jednak górnicy mogą być kierowani do pracy w innych kopalniach niż ich macierzyste zakłady. – W sytuacji kopalni zatrudniającej 3 tysiące osób szukamy rozwiązań dających zatrudnienie dla tysiąca pracowników,

ale gwarantujących efektywność. Wówczas część załogi podlegałaby alokacji – wyjaśnił wiceprezes odpowiedzialny za produkcję w KW. Kompania nie planuje zwolnień pracowników, jednak zatrudnienie zmniejszy się o 3 tysiące osób. To oznacza, że zostaną radykalnie ograniczone przyjęcia nowych pracowników w miejsce odchodzących na emeryturę. Prezes Kompanii Joanna Strzelec-Łobodzińska zapewniła, że Kompania dokona „optymalizacji organizacyjnej i kosztowej”.

– Nie mamy zamiaru likwidować kopalń – oczywiście poza tymi, w których skończy się złoża – powiedziała pani prezes. W tym roku Kompania, która ma największe zwały niesprzedanego węgla, zmniejszy wydobycie o około 3 mln. Zatrudnienie będzie niższe o 3 tys. osób.

W czasie prowadzenia debat o górnictwie nie było ani wicepremiera Janusza Piechocińskiego, ani Tomasza Tomczykewicza. Szkoda, bo politycy mający bardzo dużo do powiedzenia o węglu wypowiadają sprzeczne opinie. Piechociński, wicepremier i minister gospodarki, jest przeciwny zamykaniu kopalń. Jego podwładny, wiceminister gospodarki Tomczykewicz, jest za zamykaniem kopalń trwale nierentownych.

Program naprawczy przygotowywany przez zarząd KW i działania naprawcze w kopalniach osiągających najgorsze wyniki mają zapobiec likwidacji kopalń. **ST**



Jarosław Zagórowski, prezes JSW SA: Jest wsparcie dla spalania polskich lasów i spalania gazu z rosyjskiej rury, a inwestorzy odchodzą od bloków węglowych